

# Stanisław Jankowski

---

## Restauracja zabytkowych organów w Łądzie : (omówienie)

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 17, 556-558

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

śnie”. Program zatytułowany „Bądź wierny. Idź” prezentował utwory z najnowszej płyty Gintrowskiego, na której śpiewa poezję Zbigniewa Herberta.

Ważnym spotkaniem były kleryckie rozmowy na temat wychowania historycznego i patriotycznego w polskich seminariach, które pod hasłem *Kapłaństwo i „Solidarność”*, odbyły się 10 listopada w sali biskupiej płockiego seminarium. W wyniku dyskusji podjętej przez kleryków, można mówić o postulatach, jakie w wyniku tej dyskusji się pojawiły, a mianowicie dowartościowania Katolickiej Nauki Społecznej w studiach indywidualnych oraz podwyższenie zakresu jej obecności w programach katechetycznych, szczególnie dla szkół średnich. Mówiono także o potrzebie podjęcia, w szerszym zakresie, badań nad rolą Kościoła w ruchu „Solidarność” i pilniejszym gromadzeniu wspomnień i dokumentacji związanych z tym zagadnieniem najnowszej historii Kościoła w Polsce.

Organizatorzy płockiego spotkania zadbali także o znakomitą oprawę spotkań modlitewnych. W każdym dniu trwania sympozjum, modlitwa południowa, która odbywała się w kaplicy, była ubogacana przez świadectwa wiary i patriotyzmu. W pierwszym dniu świadectwo takie złożył pan Stanisław Świercz, w latach 1950-1957 więziony przez komunistów w Pułtusk, Warszawie i Wronkach. Następnego dnia swoje świadectwo złożył ks. prałat Zenon Kawecki, więzień obozów koncentracyjnych w Dachau i Gusen w latach 1940-1945. Kolejną modlitewną propozycją były „Nieszpory o męczennikach XX wieku”, które odbyły się w piątek 10 listopada, w płockiej Bazylice Katedralnej pod przewodnictwem ks. prof. dra hab. Wojciecha Góralskiego, prorektora UKSW w Warszawie. Modlitwę ubogacił śpiewem Chór Katedralny *Pueri Cantores Plocenses*.

Podsumowując sympozjum *Wiara i wolność. Doświadczenie i dziedzictwo pierwszej „Solidarności”*, należy zaliczyć je do bardzo ważnych wydarzeń, jakie zostały w roku 2000 zaproponowane w związku z XX rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”. Ważne jest to, że refleksje, którymi podzielili się prelegenci, nie ograniczyły się tylko do gloryfikacji ruchu „Solidarność”, ale wiele z nich zdobyło się na trudną, wobec oczywistych zasług tego ruchu dla historii Polski i świata, analizę błędów, popełnionych szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu przez ludzi „Solidarności”. Często zadawano sobie pytanie, co dalej z doświadczeniem pierwszej „Solidarności”. W odpowiedzi, wskazywano na etos solidarności, jako trwały ślad tego doświadczenia, który uczyni zeń wartość ponadczasową.

kl. Jarosław Wąsowicz SDB

### *Restauracja zabytkowych organów w Łądzie (omówienie).*

Przy trasie A 2, u wejścia od strony Słupcy na teren Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, znajduje się niewielka miejscowość Łąd nad Wartą, w niej zaś zabytkowy zespół sakralny, dobrze znany miłośnikom architektury i znawcom sztuki. Na zespół ten składa się monumentalny barokowy kościół oraz klasztor po części gotycki, po części barokowy, wzniesiony i sukcesywnie przebudowywany i rozbudowywany przez cystersów. Sprowadził ich na wielkopolską nizinę z Altenbergu w Westfalii Mieszko Stary w XII w. Cystersi, ucząc miejscową ludność kultury rolnej, kładli podwaliny pod chrześcijańską Europę, gdzie oświata miała iść w parze z wiarą, a wiara uzupełniać w sposób pożądanym oczekiwania ludzkiego ducha w zakresie oświaty. Klasztor w Łądzie,

obok innych siedzib cystersów na terenie Polski, był więc jak świeca zapalona przy zapisanym pergaminie, z którego uczyli się czytać nasi przodkowie, woje i białki.

Kościół w ciągu wieków pełnił bowiem, i pełni nadal, swą posługę zbawienia nie tylko za pomocą refleksji filozoficzno-teologicznej, działalności duszpasterskiej, dziełami miłosierdzia, lecz również budząc potrzeby w zakresie kultury i formując wrażliwość na piękno. Monumentalność świątyni, ich wystrój – wizualna katecheza podstawowych prawd wiary (*biblia pauperum*), skryptoria, gdzie powstawały iluminowane rękopisy budzące zachwyt swym kunsztem i wyrafinowanym smakiem, wreszcie muzyka – rozbrzmiewająca w kościołach, zgodnie z zaproszeniem Psalmisty do wielbienia Pana na wszelkich instrumentach (zob. Ps 150) – to tylko niektóre świadectwa, że chrześcijaństwo zawsze czuło spoczywające na sobie zadanie apostołstwa również wartościami estetycznymi, czemu dał wyraz m.in. w swej *Summie teologicznej* Urs von Balthasara<sup>1</sup>.

Wracając do Łądu, do jego długiej i bogatej historii, jako klasztoru cysterskiego (1198-1841), przez jakiś czas kapucyńskiego (1850-1863), a od 1921 r. siedziby salezjanów, złożyło się wiele wydarzeń. Jedne zapadły w niepamięć razem z unicestwianymi dokumentami, inne przetrwały w zapiskach kronikarskich, jeszcze inne – niestety najmniej liczne – istnieją do dziś jako ocalałe dzieła architektury, malarstwa, rzeźby, cieszące oko i ubogacające ducha.

Do cennych zabytków łądzkiego kompleksu klasztorowego należy zaliczyć instrument organowy, którego budowniczym był cysters Józef Koegler<sup>2</sup>. Jak podają kroniki, na Boże Narodzenie 1734 r. w nowo wzniesionej barokowej świątyni zabrzmiały po raz pierwszy nowo zbudowane organy, szlachetne w swoim dźwięku, dopasowane w dyspozycji do wystroju barokowej świątyni, podkreślające niezwykłą akustykę wnętrza. W ten sposób, do dzieł, znaczących jak kamienie milowe długie rządy opata A. M. Łukomskiego (1697-1753), został również dodany 18-głosowy instrument organowy. Historia tego instrumentu stanowi osobny rozdział w dziejach klasztoru i kościoła łądzkiego. Elementy tej historii zostaną przywołane niżej. Wystarczy w tym miejscu zaznaczyć, że w końcu jedynie prospekt zdawał się przypominać o pierwotnej świetności instrumentu.

Wiek XIX to okres schyłku i dewastacji, a nawet ruiny Łądu: najpierw wojny napoleońskie, później kasata Cystersów za sprawą rządu pruskiego (1819), klęska powstania styczniowego (1863) i represje caratu. Pierwsza połowa XX w. niewiele była pomyślniejsza: zawierucha pierwszej wojny światowej, potem drugiej, ograniczenie działalności Kościoła przez reżim komunistyczny. Mimo tych niesprzyjających okoliczności, Łąd próbowali ratować kolejni jego kustosze. Najpierw kapucyni, którym oddał spuściznę po cystersach namiestnik cara Mikołaja I generał I. F. Paskiewicz (1850). W latach 90-tych XIX w. Łąd otoczyła opieką diecezja wrocławska, erygując parafię, jako że na jej terenie Łąd się znajduje od 1819 r. Po I wojnie światowej przekazała na wpół zrujnowany zespół klasztorny Zgromadzeniu księży salezjanów (1921). Salezjanie w okresie międzywojennym i przez krótki czas po II wojnie prowadzili w Łądzkim gimnazjum dla młodzieży męskiej. Podczas II wojny światowej hitlerowscy okupanci w budynku klasztorowym utworzyli obóz przejściowy dla duchowieństwa głównie z terenów Diecezji wrocławskiej. Wśród więzionych wtedy w Łądzim byli m.in. niektórzy męczennicy ogłoszeni błogosławionymi (1999), z biskupem Michałem Kozalem na czele. Od 1952 r. w tym miej-

<sup>1</sup> Mamy na myśli jego monumentalną syntezę teologiczną pt. *Herrlichkeit. Eine theologische Aesthetik*, vol. 1-3, Einsiedeln, 1967-1969.

<sup>2</sup> Wprawdzie istnieją wzmianki o muzyce, organach i grających, ale są one tak ogólne, że nie sposób wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski merytorycznego.

scu męczeństwa bohaterów wiary Zgromadzenie Salezjańskie erygowało Wyższe Seminarium Duchowne, które przygotowuje młode pokolenia do kapłaństwa i do posługi w duchu charyzmatu św. Jana Bosko.

W okresie powojennym z wielkim trudem odbudowuje się zniszczone kolejami losu i nadwątlone działaniem czasu elementy architektury i wystroju pocysterskiego zespołu klasztornego w Łądzie. Kaplica św. Jakuba, ołtarz św. Urszuli, plafon w sali opackiej, elewacja ściany zachodniej, hełmy wież kościelnych, dach na kościele i kopule – to tylko niektóre, rzucające się w oczy dokonania świadczące o trosce i poczuciu odpowiedzialności przed historią za tę perłę architektury sakralnej w Wielkopolsce, podejmowane wspólnym wysiłkiem kustoszy (salezjanów), odpowiednich urzędów (zwłaszcza konserwatora zabytków w Koninie) oraz sponsorów.

Do inicjatyw przyczyniających się do przywrócenia zespołowi łądzkiemu dawnej świetności należy także zaliczyć restaurację wspomnianych już wyżej zabytkowych organów. Dewastowany podczas działań wojennych, później wielokrotnie przerabiany, przede wszystkim przez M. Mielczarskiego (1858), łądzki instrument tracił coraz bardziej na wartości, wreszcie zamilkł całkowicie niezdolny do służby. Dzięki zrozumieniu tematu przez władze zakonne, okazanej przez wiele osób przychylności oraz dzięki firmom organmistrzowskim stało się możliwe przywrócenie organów w kościele w Łądzie w Jubileuszowym Roku 2000.

*ks. Stanisław Jankowski SDB*